

„Ogniem i mieczem”

W Elblągu trwa przegląd polskich filmów fabularnych prezentowanych jednocześnie na odbywającym się w Gdyni festiwalu filmowym. Z tej okazji nasze miasto odwiedzają aktorzy oraz osoby związane z przemysłem kinematograficznym. Jednym z gości specjalnych był Stefan Laudyn, dyrektor warszawskich festiwali filmowych i jednocześnie przedstawiciel producenta „Ogniem i mieczem”.

— Powieść Sienkiewicza niegdyś przeczytałem, ale pomysłem filmowym zainteresowałem się dopiero wtedy, kiedy Jerzy Hoffman zdecydował się podjąć to wyzwanie - powiedział Stefan Laudyn. - Widziałem już całkiem

pokaźne fragmenty tej świeżej produkcji i uważam, że film jest bardzo dobry. Hoffman po raz kolejny udowodnił, że jest mistrzem w ustalaniu obsady. O ile rynek krajowy może uda się podbić, to z zagranicznym będą problemy. Świat nie czeka na polskie produkcje. Nawet nazwisko, ważnej dla Polaków, Izabeli Skorupko nie pomoże. Dla światowego przemysłu filmowego jest ona jedynie kolejną dziewczyną Bonda. W październiku 1999 r. „Ogniem i mieczem” zostanie zainaugurowany największy festiwal filmowy na Ukrainie.

Stefan Laudyn opowiadał o prezentowanym podczas festiwalu w Gdyni fil-

mie „Zabić Sekala”. Produkcja czesko-polsko-słowacko-francuska odniosła już liczne sukcesy. Na międzynarodowych festiwalach uznanie zdobyła rola Olafa Lubaszenko.

Dyrektor warszawskich festiwali niechętnie wypowiedział się na temat tegorocznego przeglądu w Gdyni.

— Zaprezentowano 17 filmów, w tym cztery debiuty. Nie ma „czarnego konia”, jak również nie wiadomo, kto otrzyma miano najlepszego aktora festiwalu.

Skądinąd wiadomo, że tegoroczna gala gdyńska nie prezentuje najwyższego poziomu.